

SZKIC DO NAUKOWEJ BIOGRAFII PROF. DR HAB. MARII MALEC  
(NA TLE DZIAŁALNOŚCI PRACOWNI ANTROPONIMICZNEJ IJP PAN)

Maria Malec, profesor w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie, urodziła się 29 stycznia 1928 r. w Rzeszotarach, w powiecie krakowskim. Tam odebrała wykształcenie podstawowe i tam w czasie niemieckiej okupacji uczęszczała na tajne komplety z zakresu szkoły średniej. Po wojnie kontynuowała naukę w żeńskim IX Liceum im. J. Joteyko w Krakowie i po zdaniu matury w 1948 r. wybrała studia wyższe na ówczesnym Wydziale Humanistycznym UJ, na kierunku: filologia polska.

Były to czasy, gdy na polskich uczelniach nie brakowało wybitnych uczonych różnych specjalności, nie było jednak młodej kadry naukowej, a przede wszystkim wykształconej, młodej inteligencji. To właśnie w tym czasie pierwsi powojenni absolwenci liceów wchodzili w mury szkół wyższych. Aby dostać się jednak na wybrany kierunek, nie wystarczyła matura. Trzeba było zdać egzamin wstępny, w ramach którego wysokość punktacji uprawniającej do rozpoczęcia studiów nie zależała tylko od średniej zdobytych w szkole ocen, ale od przedwojennej biografii kandydata. Maria Malec, a także piszący te wspomnienia przekroczyli szczęśliwie ten próg. W katedrach ówczesnej polonistyki pracowało wtedy wielu wybitnych przedwojennych uczonych. W Katedrze Literatury Polskiej byli to: prof. prof. Juliusz Kleiner, Stanisław Pigoń i Kazimierz Wyka, w Katedrach Języka Polskiego: Kazimierz Nitsch, Zenon Klemensiewicz i Witold Taszycki. Była też w gmachu przy ul. Gołębiej 20 Katedra Językoznawstwa Ogólnego pod kierunkiem uczonych światowej sławy — prof. Jerzego Kuryłowicza i prof. Tadeusza Milewskiego.

W 1948 r. wśród naszych kolegów na studiach polonistycznych nie brakło też wybitnie zdolnych studentów, późniejszych pisarzy, krytyków literackich i teatrologów. Byli wśród nich m.in.: Jan Błoński, Andrzej Kijowski, Ludwik Flaszen, Zygmunt Greń i Konstanty Puzyna. Studia na Wydziale Humanistycznym trwały wówczas cztery lata, przez dwa lata zdobywaliśmy wiedzę ogólną, zarówno w zakresie historii literatury, jak i językoznawstwa polonistycznego, natomiast na trzecim i czwartym roku obowiązywała już specjalizacja — albo literaturo-

znawstwo, albo językoznawstwo. Każdy z wymienionych profesorów językoznawstwa prowadził seminaria w obrębie różnych dziedzin wiedzy o języku: prof. Nitsch w zakresie historii języka i dialektologii, prof. Klemensiewicz — składni języka polskiego, a prof. Taszycki z dziejów języka staropolskiego. Maria Malec (wraz z piszącym te wspomnienia) wybrała językoznawstwo polonistyczne, uczęszczała na seminarium prof. prof. Nitscha i Taszyckiego.

Trzeba wspomnieć, że w latach, w których studiowaliśmy, nastąpił w Polsce intensywny rozwój nauki po stratach okupacyjnych, choć od 1951 r., kiedy to odbył się w Warszawie Kongres Nauki Polskiej, dokonywał się on na określonych z góry marksistowsko-leninowskich zasadach ideologicznych. Szczególnie dotknęło to humanistykę, a w naszym wypadku — polonistykę literacką. Pojawiło się nawet żądanie usunięcia z uczelni prof. prof. Kleinera i Pignonia, a dr Józef Spytkowski, asystent prof. Pignonia, został pobity przez funkcjonariuszy UB. Ostatecznie jednak władze, ze względu na wielki autorytet naukowy obu profesorów, nie ośmieliły się ich relegować. Ta ideologizacja jednak w minimalnym stopniu dotknęła językoznawstwo. Tak się złożyło, że studenci kierunku językoznawczego z lat 1948–1952 wraz z nie tak licznymi absolwentami dwóch wcześniejszych roczników, stali się zalążkiem późniejszego językoznawstwa polonistycznego w Krakowie. Prawie wszyscy, nawet jeszcze przed powołaniem do życia Polskiej Akademii Nauk, pracowali już w utworzonych w tym czasie pracowniach językoznawczych, dzięki finansom uzyskanym przez naszych profesorów z Polskiej Akademii Umiejętności, a także dotacjom ministerialnym.

Jeszcze przed 1952 r. wznowił działalność „Słownik staropolski”, pod naukową opieką prof. Stanisława Urbańczyka. Powstała też Pracownia Atlasu i Słownika Gwar Polskich pod opieką prof. Nitscha i kierownictwem mgr Zofii Stamirowskiej oraz w 1949 r. Pracownia Słownika Staropolskich Nazw Osobowych pod kierunkiem prof. Taszyckiego. Rok wcześniej w Warszawie powołano działające w różnych ośrodkach akademickich pracownie słownika polszczyzny szesnastowiecznej. W Krakowie również powstała pracownia tego słownika, a opiekę naukową nad nią sprawował prof. Taszycki przy współdziałaniu swego jeszcze lwowskiego asystenta dra Przemysława Zwolińskiego, wówczas także adiunkta w Katedrze Dialektologii Słowiańskiej UJ. W tej właśnie pracowni swoje pierwsze zatrudnienie, wraz z innymi absolwentami UJ, znalazła mgr Maria Malec.

Kiedy w roku 1952 władze powołały do życia Polską Akademię Nauk, zostały do niej wcielone wszystkie agendy PAU w Krakowie. W istniejących już pracowniach zaczęto zatrudniać etatowych pracowników naukowych, oczywiście wraz z ich kierownikami. Już na początku 1953 r. mgr Maria Malec była pierwszą osobą, którą prof. W. Taszycki chciał mieć w swojej pracowni. Był to pierwszy etat dla planowanego dzieła (SSNO). Pod koniec tego samego roku etat otrzymał pi-

szący te wspomnienia. Do pracy dostaliśmy ciemny pokój w bibliotece Zakładu Nauk Pomocniczych Historii, na parterze kamienicy przy ul. Straszewskiego 27, której właścicielem była Polska Akademia Umiejętności. Pokój ciemny, ale lokum doskonałe, bo tam na półkach mieliśmy do dyspozycji źródła średniowieczne, konieczne do ekscerpcji nazw osobowych. Uzupełnialiśmy też na miejscu porządkowane wtedy przez nas fiszki, przywiezione przez prof. Taszyckiego ze Lwowa. Prof. Taszycki miał w tej kamienicy swój gabinet. W tymże gmachu zmienialiśmy miejsce pracy jeszcze dwa razy, na pokój na drugim piętrze i obszerniejszy już lokal tamże. Ogrom pracy, jaki potrzebny był do wykonania dzieła ujętego w nazwie pracowni, zmuszał do znacznego poszerzenia kadry pracowniczej. I tak z roku na rok profesor zatrudniał coraz większą liczbę zdolnych absolwentów polonistycznych studiów językoznawczych. Nad „Słownikiem staropolskich nazw osobowych do r. 1500” pracowało ostatecznie dziewięciu etatowych absolwentów kierunku językoznawczego UJ. Wyjątek stanowiło zatrudnienie w r. 1955 mgra Adama Turasiewicza, byłego asystenta w Katedrze Starszej Historii Słowian UJ, który aż do swojej śmierci w 1978 r. opracowywał komentarz historyczny i historycznojęzykowy do tekstów źródłowych z okresu średniowiecza w Polsce. Brał również udział w przygotowaniu poszczególnych tomów „Bibliografii onomastyki polskiej” — do 1958 r., za lata 1959–1970 oraz 1970–1980. W pracy przygotowawczej do redakcji haseł słownika wspierało nas też liczne grono pracowników naukowych katedry prof. Taszyckiego na UJ. Z biegiem lat niektórzy autorzy „Słownika staropolskich nazw osobowych”, z naszą Jubilatką na czele, uzyskali po habilitacji tytuły profesorskie i objęli funkcje kierownicze w powołanym w 1973 r. Instytucie Języka Polskiego PAN. Byli to, obok Marii Malec, prof. prof. Aleksandra Cieślíkowa i Kazimierz Rymut. Karierę naukową, ale już poza Instytutem, zrobiła też inna członkini zespołu SSNO, Zofia Kowalik-Kaleta.

Udział Marii Malec w opracowaniu omawianego dzieła był znaczny. Rzecz jasna, prof. Taszycki pilnie doglądał poprawności i postępu prac, ale od początku etatowej działalności Pracowni obdarzył Jubilatkę ogromnym zaufaniem, tak że na etapie przygotowywania już do druku artykułów słownikowych to właśnie ona zajmowała się nie tylko przydzielaniem konkretnych artykułów poszczególnym pracownikom, ale z czasem stała się tą osobą, która je oceniała pod kątem poprawności i w zgodzie z instrukcją redakcyjną. Tak to już zostało aż do końca publikacji dzieła. Prof. Taszycki nie mógłby tego robić sam, bo zaangażowany był w wiele innych inicjatyw naukowych, sprawował liczne funkcje naukowe i administracyjne na UJ. Bardzo ważną i niezwykle odpowiedzialną pracą był wówczas jego udział w reaktywowanej w 1945 r. przez władze państwowe Komisji Ustalania Nazw Miejscowości, w której odpowiadał za poprawność językową nowo tworzonych nazw polskich.

Maria Malec, zaangażowana w tak czasochłonną pracę, dbała także o własny rozwój naukowy. Korzystając z opracowanej wcześniej kartoteki słownikowej i badań własnych, napisała pierwszą ważną pracę syntetyczną z zakresu staropolskiej antroponimii pt. „Budowa staropolskich złożonych imion osobowych”, na podstawie której w 1969 r. uzyskała na UJ stopień naukowy doktora nauk humanistycznych. W 1969 r. prof. Taszycki przeszedł formalnie na emeryturę. W 1971 r. dr Maria Malec została powołana na Kierownika Pracowni Onomastycznej w ówczesnym Zakładzie Języka Polskiego Instytutu Badań Literackich PAN. Funkcję tę sprawowała także od 1973 r. w strukturach Instytutu Języka Polskiego PAN — w Pracowni Antroponimicznej — aż do r. 1992.

Kontrolę nad każdym hasłem opracowywanym przez członków zespołu zarówno pod kątem merytorycznym, jak i pod względem zgodności z instrukcją redakcyjną, Maria Malec sprawowała niezwykle dokładnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że wszelkie uwagi krytyczne formułowała spokojnie, przyjaźnie, z uśmiechem, bez „zaęcia” kierowniczego. Tutaj pozwolę sobie na nienaukową dygresję. W okresie ekscerpcji materiału słownikowego darzona sympatią przez liczne grono współpracowników (także z uniwersyteckich katedr językoznawczych) Maria zyskała przezwisko Szpileczka, bynajmniej nie z powodu ciętości języka, uszczypliwości czy złośliwości, ale dlatego, że była szczupła i zgrabna. Wróćmy jednak do tematu.

Oprócz swego głównego, jakże pracołonnego zajęcia (sama także opracowywała przecież artykuły słownikowe) dr Maria Malec publikowała zarówno w założonym jeszcze w 1955 r. przez prof. Taszyckiego czasopiśmie „Onomastica”, jak i w innych wydawnictwach artykuły poświęcone nazwom własnym. Równocześnie pracowała nad przyszłą rozprawą habilitacyjną. W 1979 r. zmarł nasz Mistrz i Nauczyciel prof. Witold Taszycki, ale Zakład Onomastyki Polskiej, podzielony na dwie pracownie: Antroponimiczną i Toponomastyczną, pozostawił w dobrych rękach. W 1968 r. doktorat, a w r. 1972 habilitację uzyskał bowiem pracownik naszego słownika Kazimierz Rymut, który znacząco przyczynił się do rozwoju nie tylko badań onomastycznych, ale i Instytutu Języka Polskiego PAN, szczególnie wówczas, kiedy w latach 1992–2002, już z tytułem profesora uzyskanym w 1979 r., był jego dyrektorem. Ale najpierw w 1976 r. został mianowany przez prof. Stanisława Urbańczyka, ówczesnego dyrektora IJP PAN, kierownikiem Zakładu Onomastyki i Pracowni Toponomastycznej tego Instytutu. Tak więc onomastyka PAN-owska miała już pełną, samodzielną kadrę kierowniczą: dr Marię Malec od r. 1971 i dra hab. Kazimierza Rymuta.

W 1983 r. ukazał się ostatni, szósty tom „Słownika staropolskich nazw osobowych” i w tym samym roku na podstawie rozprawy „Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych” Maria Malec uzyskała tytuł doktora habilitowanego. Jeszcze przez trzy lata sześćosobowy zespół pod jej redakcją

opracowywał suplement do SSNO, stanowiący siódmy tom edycji, a następnie z inicjatywy prof. Rymuta przystąpiliśmy do opracowywania ważnego tematu, będącego kontynuacją wcześniej opracowanego dzieła — „Słownika etymologiczno-motywacyjnego staropolskich nazw osobowych”, pomyślanego jako wydawnictwo sześciotomowe, przy czym każdy tom miał zawierać inną kategorię nazw, a jego opracowanie zostało zlecone poszczególnym osobom lub grupom osób. Miało to być ważne uzupełnienie SSNO, ponieważ prof. Taszycki nie planował opracowania ani etymologii, ani funkcji nazw osobowych. Te braki właśnie miało uzupełnić projektowane dzieło. W skład kierownictwa i komitetu redakcyjnego weszli: inicjator tematu prof. K. Rymut, dr hab. M. Malec oraz — po uzyskaniu w ciągu 1990 r. stopni doktora i doktora habilitowanego — Aleksandra Cieślíkowa. Tymczasem jeszcze pod kierunkiem Marii Malec i Aleksandry Cieślíkowej zespół opracował i wydał w 1993 r. „Indeks a tergo do Słownika staropolskich nazw osobowych”, rzecz bardzo przydatną, szczególnie w badaniu słowotwórstwa antropimów.

W ramach „Słownika etymologiczno-motywacyjnego” Maria Malec, na podstawie materiału dokumentacyjnego do SSNO, podjęła się opracowania tomu zatytułowanego „Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego”. Poza tym postanowiła — niejako równolegle — przyjrzeć się chrześcijańskiemu imiennictwu osobowemu w przeszłości. I tak w 1995 r. ukazały się drukiem zarówno drugi tom „Słownika etymologiczno-motywacyjnego”, jak i obszerny, liczący 462 strony, studium zatytułowane „Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce”. Na podstawie tej monografii Autorka uzyskała w tym samym roku tytuł profesora zwyczajnego.

Pierwsze sześć tomów autorskiego „Słownika etymologiczno-motywacyjnego” ukazało się w latach 1995–2000; „Suplement”, zawierający nie tylko indeks wszystkich etymologicznie opracowanych nazw osobowych, ale także etymologie nazw pochodzenia żydowskiego, litewskiego, ormiańskiego, opracowany został przez kompetentnych naukowców spoza Instytutu. W tym czasie zaszły już w Pracowni Antroponimicznej duże zmiany kadrowe. Najstarsi pracownicy naukowcy SSNO przeszli na emeryturę, w tym formalnie także prof. dr hab. Maria Malec (1998). Jednakże ówczesna dyrekcja Instytutu znalazła fundusze na Jej dalsze zatrudnienie. Kadre naukową w Pracowni Antroponimicznej uzupełniali w tym czasie: dr Katarzyna Skowronek, dr Małgorzata Magda-Czekaj i dr Halszka Górny (obecnie wszystkie ze stopniem doktora habilitowanego) oraz mgr Agnieszka Wiczorek-Ostrowska i mgr Elena Palinciuc (dzisiaj już obie ze stopniami doktora). Zespół ten, wraz zatrudnionymi czasowo przez Instytut niektórymi emerytami, podjął nowy temat pracy, a mianowicie leksykon onomastyczny „Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII w.”, powstający pod kierunkiem i redakcją prof. Aleksandry Cieślíkowej, wówczas Kierownika

Pracowni Antroponimicznej Instytutu. Prof. Maria Malec także włączyła się czynnie w tę pracę i do niedawna jeszcze, już bezinteresownie, w niej uczestniczyła. Pierwszego tomu tego wydawnictwa, przez siebie przecież zaprojektowanego, nie doczekał prof. Rymut. Walcząc przez kilka lat z ciężką chorobą, uległ jej ostatecznie w r. 2006, z ogromną stratą dla Instytutu Języka Polskiego i całego językoznawczego środowiska naukowego.

Byłoby wielkim uproszczeniem ograniczenie wkładu pracy prof. Marii Malec w rozwój onomastyki polskiej do omówionej działalności. Poza pracą w Pracowni pisze przecież i publikuje książki, niezliczoną liczbę artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz recenzji, przede wszystkim w „Onomastikach” i w „Języku Polskim”, w których to czasopismach od lat jest członkiem redakcji lub Rady Naukowej, ale też i w innych wydawnictwach. Jako profesor była promotorem i recenzentem wielu prac doktorskich oraz habilitacyjnych, bierze czynny udział w zjazdach i konferencjach onomastycznych organizowanych w całej Polsce, wygłaszając referaty. Można więc powiedzieć, że całe swoje dojrzałe życie poświęciła nauce i wniosła ogromny wkład w rozwój onomastyki, choć przecież jeszcze nie powiedziała ostatniego słowa.